

TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI

SW. TROJCY

Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz
do puszeki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.



Redakcja i Administracja:
Kancelaria przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik VI

Bydgoszcz, dnia 6 października 1935

Numer 40

Najpiękniejsza do nabożeństwa książka.

Prawie wszyscy macie książki do nabożeństwa. Rozmaite one są co do treści i formy. Wielkie i małe. Jedne bogate, pięknie i ozdobnie oprawne, drugie uboższe i skromniejsze. Nosić je z sobą i używać ich w domu i w kościele; modlić się z nich na Mszy św., nieszporach, procesjach i rozlicznych nabożeństwach kościelnych. Ale czyście wy się kiedy przypatrzyli bliżej tym waszym książkom do nabożeństwa? Czyście się zapytali, ażali one odpowiadają swemu celowi, a waszym potrzebom? Co więcej! Czy wogóle wiecie, czego potrzeba, by książka do nabożeństwa była dobrą, by służyła ku chwale Bożej i waszemu zbawieniu?

Książka do nabożeństwa, by była dobrą, winna być piękną, stosowną i pożyteczną. Winna być piękną, to jest doskonałą co do treści i wewnętrznego układu, oraz co do zewnętrznej formy. Winna być stosowną, to jest winna odpowiadać potrzebom wieku, płci, stanu i powołania, stopniowi wykształcenia i umysłowego rozwoju modlącego się. Wreszcie książka do nabożeństwa winna być pożyteczną, to jest: powinna odpowiadać potrzebom duchownym modlącego się.

I pytam się: czy wasze książki do nabożeństwa mają te własności? Niestety! Rzadko je znaleźć wszystkie w jednej i tej samej książce zebrane. Są dobre, piękne i pożyteczne książki do nabożeństwa, ale są też i liche, niestosowne, o treści nędznej, choć tytuł nieraz szumny a oprawa bogata.

Jedna tylko jest książka do nabożeństwa, która jest i piękną i stosowną i pożyteczną, a tą książką jest Różaniec Najśw. Marji Panny.

Znakomity uczony i profesor uniwersytetu w Monasterze dr. Jakub

Ecker napisał prześliczny artykuł p. t.: „Moja ulubiona książka do nabożeństwa“ i mówi, że właśnie Różaniec św. jest tą książką najpiękniejszą i najwygodniejszą, nadającą się do wszystkich sytuacji życia naszego, odpowiednią dla wszystkich oczu, a nawet dla ślepych; równie pożyteczną w życiu jak i w godzinie śmierci, i dodaje, że używanie tej książki do nabożeństwa tem się różni od innych, że kto księgi różańca św. należycie używa, ten z pewnością od Boga będzie wysłuchanym. **„Tę księgę różańca św. — kończy ów uczony — chcę mieć w ręce przez całe moje życie; ją chcę trzymać w godzinie śmierci, z nią chcę być złożony do trumny i do grobu; z nią chcę stanąć w wieczności na sądzie Bożym“.**

Rozważmy teraz, dlaczego to właśnie Różaniec św. jest książką do nabożeństwa najpiękniejszą? Bo jest najdoskonalszą co do swej treści i formy. Za doskonałość Różańca św. ręczy sam autor, od którego różaniec pochodzi. O doskonałości różańca świadczą modlitwy, z których się składa i cel, dla którego się odmawia.

Autorem różańca św. jest sam Bóg, nieskończenie doskonały. Skoro zaś tak, to różaniec musi być doskonałym; bo dzieła Boże są nieskończenie dobre i doskonałe. Modlitwy, z których się różaniec składa, również są doskonałe i rzecz można Boskie. Wszak „Wierzę w Boga“ — to wyznanie wiary, modlitwa Apostolska, ułożona z natchnienia Ducha św., 12 artykułów tej modlitwy, to skarby mądrości i miłości Bożej, podane nam ku ustawicznej pamięci, do wiary serdecznej, żywej i gorącej ku zbawieniu duszy naszej. „Ojczy nasz“ — to modlitwa Pańska: Pan Jezus jest jej autorem. „Zdrowaś Ma-

ria“ — to pozdrowienie niebieskie, z jakim Trójca św. wysłała Archanioła Gabriela do Najśw. Marji Panny. Piętnaście Tajemnic, które odmawiając różaniec rozważamy — to suma tajemnic Bożych, spełnionych dla naszego zbawienia, to cała Ewangelja, to cała teologia katolicka w streszczeniu dla użytku wszystkich wiernych, w formie dla każdego zrozumiałej podana i objawiona.

A jakież cel modlitwy różańcowej? Chwała Boża, cześć Marji Bogarodzicy i nasze zbawienie, a więc cel najdoskonalszy, prawdziwie Boży, cel godny Boga. Tak więc wszystko jest boskiem; jego początek, autor, części składowe i jego cel.

A czy Różaniec św. i co do swej formy zewnętrznej jest także tak pięknym i doskonałym? Zaiste — tak. Bo uważcie sami: czyż nie jest pięknym i doskonałym całe urządzenie Różańca św.? czy nie jest pięknym i doskonałym ten porządek i ścisły związek modlitw i tajemnic, które w Różańcu odmawiamy i rozważamy?

Ten układ, ta zewnętrzna forma Różańca św. jest tak idealnie piękny, wzniosły i doskonały, że różaniec św. należycie, pobożnie i z namaszczeniem odmówiony lub odśpiewany można uważać za pewien rodzaj jakby dramatu religijnego, za duchowne, mistyczne oratorium, które niezatarte w duszy naszej pozostawia wrażenie. To ustawiczne powtarzanie pozdrowienia Anielskiego, to połączenie modlitwy ustnej z rozmyślaniami, to zestawienie wszystkich rodzajów modlitwy pochwalnej, dziękczynnej, błagalnej i pojednawczej czyli przebłagalnej tworzy i wywołuje w duszy niebiańską, duchowną muzykę o tak doskonałej harmonii, że nam jej samo Niebo zazdrościć może. W tem też znaczeniu mówimy, że Różaniec św. jest najpiękniejszą książką do nabożeństwa.

Dziś składka kościelna na flizy. Złóż chętnie ofiarę.

Kalendarzyk liturgiczny.

Niedziela, 6 października XVII-ta po Zesł. Ducha św.: św. Brumona.

Poniedziałek, 7 października: Matki Boskiej Różańcowej. Święto to jest podziękowaniem Najśw. Marji Pannie za jej opiekę nad bojownikami w obronie chrześcijaństwa walczącymi i jest pamiątką i rocznicą bitwy i zwycięstwa pod Lepanto (7. 10. 1571). Święto dzisiejsze należy odróżnić od samej modlitwy różańcowej, której początki sięgają poprzednich wieków.

Wtorek, 8 października: św. Brygidy wdowy. Ur. 1303 koło Upsali z królewskiej rodziny. Gorliwa w rozważaniu Męki Pańskiej. Jako żona i matka świeciła cnotami i przykładnym życiem. Gdy jej mąż wstąpił do Cystersów i tam umarł (1344), ona zakłada osobne zgromadzenie Zbawiciela; wywierała wpływ na papieża Urbana V, którego nakłaniała do powrotu z Avignonu do Rzymu. W Rzymie

zmarła 23 lipca 1373. Grób jej znajduje się w Wadstena w Szwecji.

Środa, 9 października: św. Dionizego Areopagity i innych Męczenników. Breviaryarz dziś łączy trzy osobistości, które nosiły jedno imię Dionizego: 1) Dionizy Areopagita, uczeń św. Pawła, 2) Dionizy, to biskup Paryża i męczennik, fałszywie ułożony z poprzednim Dionizem, 3) Dionizy, to domniemany autor pism mistycznych, które pochodzą z 5 wieku od nieznanego autora, a znowu błędnie przypisywane są Dionizemu Areopagicie.

Czwartek, 10 października: Dziękczynienie za zwycięstwo Chocińskie w r. 1621. Msza św. dzisiejsza jest wotywą dziękczynną do Trójcy św.

Piątek, 11 października: Macierzyństwa Najśw. Marji Panny. Święto ustanowione przez Piusa XI, na pamiątkę 1500-letniej rocznicy soboru efeskiego (431—1931)

Sobota, 12 października: Sobotnie Nabożeństwo do Najśw. Marji Panny.

Podziękowanie z okazji dziesięciolecia.

Dnia 1 października minęło dziesięciolecie mego duszpasterzowania w parafii św. Trójcy. Dzień ten obchodziłem w cichości, bez żadnej uroczystości zewnętrznej, dziękując podczas Mszy św. Bogu w Trójcy św. Jedynemu za liczne łaski w tym okresie 10 lat odebrane.

Z tej okazji skorzystały nasze organizacje, liczni drodzy Parafjanie,

oraz prasa, ażeby złożyć mi swoje życzenia.

Wszystkim, którzy łaskawie pamiętali o tej ważnej rocznicy, składam na tem miejscu serdeczne Bóg zapłać za szczere życzenia, a szczególnie za modlitwy.

Bydgoszcz, dn. 1 października 1935.

Ks. Mieczysław Skonieczny,
proboszcz.

Ochronki parafjalne uczcily dziesięciolecie pracy duszpasterskiej Ks. Proboszcza.

Na liczne zapytania Ks. Proboszcz oświadczył, że z okazji 10-lecia duszpasterzowania w parafii św. Trójcy nie życzy sobie żadnych obchodów. To też wszystkie organizacje nasze zastosowały się do życzenia swego duszpasterza. Jedyny wyjątek stanowiły obie nasze ochronki parafjalne na Okołu i na Chwytowie. W poniedziałek o godzinie 9 urządziła ochronka okolska piękny obchód ku czci Ks. Proboszcza. Jubilat odprawił w kaplicy przy ochronce uroczystą mszę św., podczas której dziatwa ochronki śpiewała pieśni kościelne i nawet ku wielkiej radości i miłemu zdziwieniu Jubilata

odśpiewywała łacińskie responsoria. Właściwy obchód odbył się w salce ochronki. Na program składały się wspólny śpiew oraz okolicznościowe wierszyki, wypowiedziane pięknie przez naszych kochanych miłusińskich.

Podobnie uczciła też Ks. Jubilata osobnym obchodem ochronka na Chwytowie. Ks. Proboszcz do głębi wzruszony dziękował w serdecznych słowach naszym kochanym miłusińskim oraz obu siostronom ochroniarkom za tak miłą owację w dniu 10-ciolecia swego duszpasterzowania w parafii św. Trójcy.

Czyn apostołski.

Była biedną wyrobnicą. Kilkeró dzieci musiała wyżywić, ubrać i wychować. Najstarsza kilkunastoletnia dziewczyna, słaba i chorująca, ledwo rady sobie dać mogła z zastępywaniem matki małym dzieciom. Matka pracowała we dworze. Ciężko było bardzo! Na chleb wystarczało jednak i ja, koś potrafiła wyżywić całą gromadkę.

Razu pewnego wróciła wieczorem jakaś chora i ledwo na nogach się drzymająca. Na drugi dzień już do pracy nie poszła. Przysłał po nią, cóż kiedy leży i ani tro-

chę sił nie ma, żeby wstać i pójść. No i nie poszła. Dwa dni resztkami pieniędzy żyły dzieciśka, ale po dwu dniach ani ka-

walka chleba w chacie już niema. Straszno zrobiło się matce. Najstarszej swej nie poszła, bo mała jeszcze i taka słaba, nie da rady w pracy w orborze i polu. Co robić? O Jezu! Modlić się zaczęła i prosić Boga o cud. Mieszkała we wsi niedługo. Sprowadziła się tu po śmierci swej ciotki, która umierając zapisała jej chałupę i kawałek pola. Chała stara była i dach zaciekał, a pole — ot kawałek lichutkiej ziemi, co to ledwo trochę ziemniaków obrodzić zdoła. Nie znali jej tu jeszcze ludziska, więc i na pomoc liczyć nie mogli i prosić jakoś o chleb nie bardzo śmiała. A tymczasem dzień kończył się i dzieci spać głodne legły. Matka biedna modliła się ciągle, wzywając ratunku.

Wieczór już był dobry, kiedy drzwi się otworzyły i jakaś kobiecina weszła do izby.

— Pochwalony...

— Na wiekili... — odpowiedziała chora, nie wiedząc, czy w gorączce czy też na jawie widzi tę uśmiechniętą, dobrą twarz

— Przyniosłam wam pieniądze, cośmy to dziś za was we dworze zarobiły.

— Kto zarobił, za kogo?

— Ano ja i jeszcze jedna. Zwiędziałyśmy się o tem, żeście chorzy, a że widziałyśmy tyła drobiazgu u was i wiemy, że bieda u was niezgorza, tośmy obmyśliły pójść za was do dworu i zapracować. A bo i szukali już ze dworu na wasze miejsce innej robotnicy. My ta czasu mamy dość, w domu dzieci duże, to pracować potrafia, około gospodarstwa. A jak pochorowalibyście jeszcze z parę dni, toby na wasze miejsce inną wzięli do pracy i zarobek stracilibyście może i na zawsze. Powiedziałyśmy rządcy, że to za was pracujemy i że, jak wyzdrowiejecie, to wrócić do pracy. No i zgodził się na zastępstwo. U nas to tak jest w zwyczaju we wsi, że jak tylko gdzie która z naszych zachoruje, czy pomocy jej potrzeba jakiejś, to pomagamy sobie i nie opuścimy jedna drugiej. Was nie znałyśmy, ale wczoraj na zebraniu któraś wspomniała o tem, że na wasze miejsce, rządcza szuka innej kobiety do roboty, więc od słówka do słówka uradziłyśmy wam pomóc.

Czy to gorączka takie słowa biednej chorej do uszu nasyla. Chyba tak. Wyciąga rękę i chwyta spracowaną dłoń siedzącej, dobrej kobiety. Więc nie gorączka, nie zjawia, ale dobry żywy człowiek! I płacze biedna chora i z rozrzewnienia i z radości, że będą dzieci jej miały chleb na jutro, a ona pracy nie straci, gdy wyzdrowieje.

— A bo wściele, — mówi dalej przybyła — założył u nas niedawno X, proboszcz Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet. I postanowiliśmy na naszych zebraniach zająć się takimi, jak wy, co to dzieciśków pełno a pomocy znikąd niema. A jak wyzdrowiejecie, to przyjdźcie do nas na zebranie kiedy przy niedzielę i na członkami się wpisać. Dobrze wam będzie z nami. No a teraz dobranoc. Ostańcie z Bogiem. Jutro wam znów zarobione pieniądze przyniosę.

Myśleć swoją, a nie cudzą głową.

Przy zdobywaniu oświaty musimy myśleć i uważać, by to była oświata zdrowa i wartościowa. Nie można wierzyć bezkrytycznie pisarzowi lub mówcy, którego się nie zna, którego nam nie po-

leca ludzie mądrzy i dobrzy, do którego się niema zaufania, który nie jest człowiekiem religijnym. Zwłaszcza na wielkich wiecach i zebraniach trzeba być bardzo ostrożnym. Tam zwykłe — rzecz znana —

Ludzie przestają myśleć samodzielnie, a myśli ich biegną za słowami mówców. Na takim zebraniu mówi jeden, wszystkim się podoba, godzą się na to co on zachwala, biją mu brawo, za chwilę drugi twierdzi coś przeciwnego, dowodzi z pewnością, i ten się też podoba, biją brawa. Który ma słuszość? to ich nie obchodzi. Zwyczajnie ten, co mówi na ostatku, osiąga cel przemówienia. Wynika z tego, że nad sprawami ważnymi trzeba myśleć samodzielnie, nie cudzą, ale swoją własną głową, tym cenionym „chłopskim rozumem”, badać je powoli, a głęboko, czy one dobre, czy złe.

Tak też popatrzymy na omawianą dziś często zasadę prywatnej własności, mającą wielkie znaczenie w naszym zagadnieniu: Jak usunąć biedę?

Zasada ta niemaszkalna, wrodzona naturze każdego człowieka. Ona prowadzi do bogactwa i dobrobytu.

W sąsiedniej Rosji, gdzie wprowadzono wspólną czyli państwową własność, zabierając grunta ziemianom i chłopom, głód tam i bieda z nędzą, zboża nikt trzymać nie może, tylko państwowe spichlerze, chleb na kartki, pola leżą odłogiem i plony często gniją niezbrane, bo to nie własne, a ludzie, czując się niewolnikami, uchylają się od pracy. I ta Rosja, przedtem spichlerz Europy, teraz miema chleba dla swoich.

Charakterystyczny obrazek w sprawie prywatnej własności daje nam szofer Forda z Ameryki. Jako socjalista, bliski komunizm, chodził on przed kilku laty na wszystkie zebrania partyjne. Ford, właściciel wielkich fabryk automobilowych, nigdy mu tego nie zabraniał. Zauważył jednak po pewnym czasie, że jego szofer stał się zycyliwszym, sumienniejszym, pracowitszym i że nie chodził teraz na zebrania partyjne. Pyta więc raz: „Dlaczego opuszczasz zebrania wasze, przecież się jeszcze odbywają?” — „Nie chcę już znać socjalizmu i nie będę chodził nigdy na te zebrania, szkoda czasu”, odpowiedział. — „A to z jakiego powodu?” — „Bośmy w zarządzie partiji robili obliczenia, ile jest pieniędzy w Stanach Zjednoczonych. Gdyby wszystkie pieniądze zebrał i podzielił między obywateli, toby na każdego wypadło około tysiąc dolarów, a ja mam zaoszczędzone już 3 tysiące, a przy Bożej pomocy zaoszczędzę więcej.

Możemy i powinniśmy dążyć do sprawiedliwego podziału dóbr materialnych, ale musimy się kierować przykazaniami Bożemi i rozsądkiem — reformy komunistyczne nie usuną biedy. W tych rzeczach, jak i w innych religijnych i społecznych, potrzeba dużo rozważa i doświadczenia, należy myśleć samodzielnie, a nie wierzyć pierwszemu z brzegu agitatorowi.

uczestnikom, ale rozpalają w nich ducha apostołskiego. I nie jest to czcza teoria, ale prawdziwość tego stwierdza fakt. Wystarczy wskazać Holandję, gdzie fala bolszewizmu, tak silnie wdzierającego się w warstwę robotniczą, rozbiła się o nieprzejednaną postawę katolików, wyszkolonych na rekolekcjach zamkniętych. To samo stało się z komunizmem na Węgrzech.

Rekolekcje zamknięte zmuszają człowieka do zagłębienia się w prawdy religijne, przemyślenia ich, a przez to gruntuje się katolicki światopogląd i przez przyznanie w umyśle i sercu słuszości katolickim prawdom budzi się apostołski zapał do pracy religijnej. Następuje zupełna przemiana człowieka. Widać to już w czasie rekolekcji. Jakże wiele mówiącym jest widok młodzieńców czupurnych, trochę nieraz zawadjackich, jak w atmosferze rekolekcyjnej przez rozmyślanie prawd Bożych ulegają wewnętrznej zmianie. W drugim, czy trzecim dniu leżą krzyżem w kaplicy i proszą Boga o darowanie dotychczasowej lekkomyślności. Na jednych rekolekcjach powiada do rekolektanta dwudziestokilkuletni rezolucja: „Pierwszy raz w życiu słyszę tak piękne prawdy religijne i przekonuję się, że to wszystko prawda, a człowiek dotychczas tak głupio żył”. Na słowa kapłana, że przecież z ambony w kościele swoim to samo słyszał, odrzekł: „Nigdy. Zawsze siedziałem albo pod lipami, albo w przedsionku. Zresztą nie zastanawiałem się, myślałem, że ksiądz tak musi mówić”.

Na rekolekcjach przemienia się człowiek sam i kształtuje sobie zgodny z prawdą pogląd na życie i nieugięte zasady postępowania. Niema mowy o solidnej, owocnej pracy w jakiejś organizacji katolickiej, jeśli członkowie jej nie przejdą przez rekolekcje zamknięte, bo bez nich nie potrafią wykrzesać ze siebie tyle siły, zaparcia i zapału, ile służba Bogu i Kościołowi wymaga. Dowodem zagramicą, która cały swój świadomy katolicyzm i energiczną pracę zawdzięcza rekolekcjom zamkniętym Holandia przoduje; na 2½ miliona mieszkańców ma 12 domów rekolekcyjnych, a ¼ ludności odprawiła rekolekcje zamknięte. W r. 1931 — 20,068 samych mężczyzn odprawiło rekolekcje. Podobnie Belgja, Francja, Niemcy, Tyrol, Szwajcaria, Węgry, Jugosławia nawet Stany Zjednoczone i wiele krajów misyjnych. Na Węgrzech urządzają rekolekcje nawet po domach wiejskich dla rolników.

U nas w Polsce ruch rekolekcyjny wznosi się do zrozumienia dla tej idei. Mammy cztery domy rekolekcyjne: w Dziećcach, we Lwowie, w Kokoszykach na Górnym Śląsku i w Trzebinii. Oprócz tego odprawiają się rekolekcje po klasztorach, ochronkach tak, że w roku 1931 odprawiło około 10 tysięcy rekolekcje zamknięte, a w ostatnich latach z pewnością liczba poważnie wzrosła. Tu jest źródło odrodzenia duchowego naszego narodu.

KOMUNIKAT STRAŻY HONOROWEJ.

W czwartek, dnia 17 października, w dzień św. Marji Magdaleny Alacoyny odprawi się Msza św. dziękczynna w intencji Ks. Proboszcza z okazji 10-lecia duszpasterzowania w parafji.

ZARZĄD PARAFJ. AKCJI KAT.

Zebranie zarządu P. A. K. odbędzie się w poniedziałek, 7 października po różańcu

Rozdźwięk w rodzinie.

Niemiecki pisarz Herman Stehr (naukowiec na Śląsku niem.) w pamiętnikach swoich opisuje, jak przykre i bolesne wrażenie wywierała obojętność religijna ojca na młodą duszę syna:

Oto klęczy pobożna matka razem z dziećmi, odmawiając pacierz wieczorny, a tym czasem ojciec sam zupełnie obojętny przechadza się za naszymi plecami po pokoju. I w każdy wieczór, gdy tak przed moim krzesłem klęczałem, strzelały mi osobliwe myśli do głowy. Zdawało mi się, że ojciec znajduje się bardzo daleko od nas i jest dla nas zupełnie obcym, gdyż nie brał udziału w naszej modlitwie. Myślałem, że

ojciec przechadza się w zupełnie innej atmosferze i dumą i jest zapatrzony swymi iskrzącymi, czarnymi oczyma w nieznane dalekie światy. Czuję się wtedy bardzo opuszczonym i żal mnie było i siebie i rodzeństwa swego. Gdy zaś spogląłem na moją matkę, zniknęła od razu ta dziecinna troska; ona bowiem klęczała nieruchomo tuż obok mnie, a oczy jej były wpatrzone w obraz Chrystusa, wiszący nad nami. Jak nieznośnie brzemień ciążył na mnie ten rozdźwięk między rodzicami.

Powinni to wziąć sobie do serca ci, u których może jest podobnie...

Rekolekcje zamknięte.

Wychowanie człowieka dzisiejszego w nadmiernym kulcie ciała, ocenianiu wartości jego według sprawności fizycznej, rekordów (to przynosi dziś sławę), odbija się fatalnie na naszym życiu umysłowym i społecznym. Jednogodna skarga płynie, że młodzież się nie uczy, że nauki ścisłe (matematyka, fizyka) zajmują tylko wyjątkowe jednostki, że tematem rozmów młodzieży to nie literatura i jej piękno, czy historia, ale boks, gra w piłkę, dyski, wyścigi. Skarżą się społecznicy, że wszelkie organizacje, nie bojowe, ale kulturalno-oświatowe, rozlażą się, choćby im dano dla przynęty mundury i guziki. Mundur i świecące galony wnet spowszednieją, a na to drugie nie pójdą.

Aby w pracy Kościoła uniknąć podobnych skutków, trzeba u wiernych, szczególnie zrzeszonych w organizacjach katolickich, uzupełnić wychowanie duchowe i starać się rozwijać harmonijnie ducha i ciała. Gdzie ma się odbywać wyższe wy-

szkolenie duszy ludzkiej, wskazuje nam Ojciec św. Pius XI w encyklice „Mens nostra” „Najcięższą chorobą naszego wieku — pisze — obfitam źródłem zła, nad którym człowiek rozumny ubolewa, jest owa niestałość, bezmyślność, która wiedzie ludzkość na bezdroża. (Stąd nieustanny, i gwałtowny popęd do życia zewnętrznego, nieugaszzone pragnienie bogactw i rozrywek, które powoli osłabia pragnienie dóbr wyższych. Dla uleczenia tej niemocy, na którą tak ciężko cierpi plemię ludzkie, jakąż skuteczniejszą możemy podać pomoc nad rekolekcje? Jeśli ćwiczenia duchowe we wszystkich sferach społeczeństwa chrześcijańskiego się rozszerzą, dokona się odrodzenie duchowe, ożywi pobożność, wzmocnią siły religijne, rozwinięta owocna praca apostołska i pokój zapanuje wśród jednostek i społeczeństwa”.

W tych słowach Namiestnik Chrystusowy podkreśla wartość rekolekcji zamkniętych. Dają one nie tylko świętość ich

w ognisku parafji. Na porządku obrad **Dzień misyjny i święto Chrystusa Króla.**

STOW. DZIECIĘTWA P. JEZUSA Oddział: szkoła św. Trójcy.

Zebrańie odbędzie się we wtorek, dnia 8 października o godz. 16,30 w salce parafji. Chłopcy i dziewczęta ze szkoły Św. Trójcy winny się wszyscy stawić.

K. S. K. „JUTRZENKA“.

Zebrańie zarządu odbędzie się w poniedziałek, 7 bm. o godz. 18 w biurze parafji. Zebrania plenarne z bardzo ciekawym referatem odbędzie się we wtorek, 8 bm. o godz. 17 w salce parafjalnej.

KAT. STOW. KOBIET „JUTRZENKA“ urządzi w niedzielę, dnia 6 października

Wieczorek Towarzyski z tańcami

w sali p. Kowalskiego (dawn. Kleimert).

Początek o godzinie 18.

Bilety w cenie 1 zł nabyć można u pań starszych, u prezeski p. Baumowej i w dniu zabawy przy kasie.

Wszystkich serdecznie na wieczorek zaprasza **Zarząd.**

Z ruchu bractw i towarzystw.

ZEBRANIE ZELATOREK ŻYW. RÓZ. MATEK.

W poniedziałek, dnia 30 września, odbyło się pod przewodnictwem Ks. Proboszcza zebranie zelatorek Żyw. Róż. Matek w salce parafjalnej.

Ks. Proboszcz mówił o tem, w jaki sposób zelatorki winny sprawować pracę apostołską wśród członkiń swej organizacji. Sekretarka p. Goździcka przeczytała sprawozdanie kasowe z ostatniego kwartału, z którego wynika, że Żyw. Róż. Matek bardzo wydatnie popierał ofiarami swojemi budowę Domu Katolickiego oraz wyłożenie dziedzińca kościelnego flizami. Następnie złożyła p. Goździcka Ks. Proboszczowi z okazji 10-lecia duszpasterzowania jaknajszersze życzenia i zaproponowała, ażeby Żyw. Róż. Matek sprawił przed wielki ołtarz nowe chodniki, ponieważ stare są już zniszczone, na co też wszystkie zgromadzone zelatorki chętnie się zgodziły. Ks. Proboszcz podziękował w serdecznych słowach wszystkim zelatorkom za ofiarną pracę w Różach, a w szczególności za mowy dar do kościoła w postaci chodników przed wielki ołtarz, co będzie trwała pamiątka dziesięciolecia. Modlitwą zakończono to zebranie.

OBCHÓD KU CZCI ŚW. WINCENTEGO A PAULO.

Uroczysty obchód ku czci św. Wincentego a Paulo, urządzony przez Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, odbył się dnia 27 września. Ks. Proboszcz odprawił Mszę św. o godz. 7,45 w intencji Stowarzyszenia oraz biednych, podczas której panie Wincentki wraz z biednymi przystąpiły do Stołu Pańskiego.

Po Mszy św. zgromadzili się ubodzy oraz ich opiekunki panie Wincentki w salce parafjalnej na śniadanie. Tu przemówił Ks. Proboszcz w serdecznych słowach do zgromadzonych, wlewając w serca ubogich pociechę oraz pokrzepienie, a zarazem p. p. Wincentkom otuchę do jeszcze gorliwszej pracy dla ubogich, „gdyż to, co

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego drogiego Zmarłego ś. p.

Juljana Jarockiego

odprawi się nabożeństwo żałobne w poniedziałek dnia 7 października o godzinie 7³⁰ w kościele Św. Trójcy.

Rodzina.

czynią tym maluczkimi, oddają — według słów Mistrza Boskiego — samemu Jezusowi“.

Ubodzy ze łzami w oczach dziękowali za tę piękną uczynę, podczas której rozdano 20 blach płacka.

W bardzo miłym nastroju zakończono tę uroczystość.

Konferencja Męska Św. Wincentego a Paulo. Zebranie ogólne odbędzie w środę, dnia 9 października o godz. 7,45 wieczorem (po nabożeństwie różańcowym) w ognisku parafjalnym.

Aktualny referat wygłosi Ks. Profesor Hanelt, ISzan, członków uprasza się o liczne wzięcie udziału. **Zarząd.**

KOMUNIKATY III. ZAKONU.

1. W poniedziałek, 7 bm. odbędzie się uroczysta Msza św. o godz. 8,30, przyjęcie do nowicjatu i składanie profesji.

2. We wtorek 8 bm. zebranie prywatne o godz. 18 w salce parafjalnej.

3. W poniedziałek, 14 października o godz. 7,45 Msza św. dziękczynna w intencji Ks. Dyrektora z okazji 10-lecia duszpasterzowania w parafji.

Porządek wizytacji duszpasterskiej.

Poniedziałek, 7. 10. 35. ul. Chwytowo 1—9.

Wtorek, 8. 10. 35. ul. Chwytowo nr. 10 do końca.

Środa, 9. 10. 35. ul. Św. Trójcy nr. 1—17

Czwartek, 10. 10. 35. ul. Św. Trójcy nr. 18 do końca

Piątek, 11. 10. 35. ul. Ks. Ad. Czartoryskiego nr. 1 do końca i ul. Marszałka Focha.

Zebrania bractw i towarzystw

K. S. M. Z. „PROMYK“.

7. 10. **Poniedziałek.**

Zbiórka zastępu II i III oddz. st. IV oddz. mł. o godz. 20.

8. 10. **Wtorek.**

Zbiórka zastępu V oddz. st. o godz. 20.

9. 10. **Środa.**

Zbiórka zastępu I oddz. st. i I oddz. mł. Zebranie urozmaicone oddz. mł. o g. 20.

10. 10. **Czwartek.**

Zbiórka zastępu II oddz. mł. o godz. 20.

11. 10. **Piątek.**

Zbiórka zastępu IV oddz. st. i zebranie „Kółka misyjnego o godz. 20.

13. 10. **Niedziela.**

Zakończenie sezonu letniego na boisku okr. przy ul. Karpackiej.

Porządek nabożeństw.

6. 10. **XVII. Niedziela po Ziel. Świątkach.** Ewangelja św. u św. Mateusza 22, 34—46.

Godz. 6,00 Msza św. czytana.

Godz. 7,00 Msza św. czytana z kazaniem i śpiewaniem godziniek.

Godz. 8,30 Msza św. śpiewana z kazaniem, dla dzieci.

Godz. 10,00 Suma z kazaniem i procesją.

Godz. 12,00 Msza św. czytana z kazaniem.

Godz. 14,00 Chrztę i wywody.

Godz. 15,30 Nieszpory z różańcem.

W dni powszednie Msze św. o godz. 6,15, 7,00, 7,45 i 8,30.

Wywody i chrztę codziennie o godz. 8. (zgłosić się w zakrystji).

Okazja do spowiedzi św. codziennie od godziny 6,30.

8. 10. **Wtorek.**

Godz. 7,00 Wotywa do św. Antoniego.

10. 10. **Czwartek.**

Godz. 8,30 Msza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją.

11. 10. **Sobota.**

Godz. 7,45 Wotywa z litanją do Matki B.

Godz. 17—19 i od godz. 20 Słuchanie spowiedzi św.

13. 10. **XVIII. Niedziela po Ziel. Świątk.** Porządek nabożeństw jak zwykle.

Podziękowanie.

Kwesta przed kościołem w „Dzień Wrzosu“ przyniosła 202 zł. na ubogich, pozostających pod naszą opieką. Wszystkim ofiarodawcom oraz kwestarkom składamy serdeczne Bóg zapłać!

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia.

Na światło złożyła p. Jarocka 50 zł.

Na flizy: pp. Prusakowie z okazji poświęcenia domu 5 zł; pp. Matuszyńscy z okazji poświęcenia domu 5 zł.

Ofiarodawcom serdecznie „Bóg zapłać“.

Zakup mydła i proszków „BLASK“

nie jest wyjątkową, lecz trwałą, **dobrą** okazją. Stale bowiem wydajemy naszym odbiorcom
P R E M J E

„BLASK“

Blizsze informacje u PP. kupców.

Reprezent. **Kazimierz Ruge, Bydgoszcz.** Składnica i biuro **Dworcowa 98, telef. 3580.**